

RZOZ, M

Młodość jest jak łogień co z iskry si&#322;
Wielgom si&#322;e niesie, swojom drogom chodzi
I nie dlo niej wiecność w niebie z janiołami
Ona jest ulotno, bawi sie kwilami
Sumcie jodły, smreki g&oacute;ralskie zaklęcia
By mi nie zabrakło rzozu i zacięcio
By tajemno nuta w dusy mi zagrała
A m&#322;odo&#347;ć na wieki w sercu pozosta&#322;a
M&#322;odo&#347;ć jest jak woda, swoje zycie wiedzie
Sama se wybiero komu s&#322;uzy&#263; b&#281;dzie
Nie do si&#281; ujarzmi&#263;, swoje prowdy g&#322;osi
Nic od innych nie chce i o nic nie prosi
Sumcie jodły, smreki g&oacute;ralskie zaklęcia
By mi nie zabrakło rzozu i zacięcio
By tajemno nuta w dusy mi zagrała
A m&#322;odo&#347;ć na wieki w sercu pozosta&#322;a
Sumcie jodły, smreki g&oacute;ralskie zaklęcia
By mi nie zabrakło rzozu i zacięcio
By tajemno nuta w dusy mi zagrała
A m&#322;odo&#347;ć na wieki w sercu pozosta&#322;a
M&#322;odo&#347;ć lat nie licy, wieku nie rachuje
Bo ten c&#322;owiek m&#322;ody, co sie m&#322;odo cuje
Sumcie jodły, smreki g&oacute;ralskie zaklęcia
By mi nie zabrakło rzozu i zacięcio
By tajemno nuta w dusy mi zagrała
A m&#322;odo&#347;ć na wieki w sercu pozosta&#322;a